

# Bokun, Perspektywy

Moja polska ziemia  
ciągnie mnie rękami i nogami w dół  
bo za długo gapiłem się w niebo  
mam wyprany mózg  
żyłem tylko do pierwszego  
potem się zobaczy już  
a jedyne co widziałem z niego  
zmarnowany ...  
są i tacy, którzy wierzą że to jest wspaniały rod  
i na co dzień z gówna grzebią się  
by w jeszcze większe pójść

dla ciebie wiem jak niemoc suszy  
jak samotność zwala z nóg  
boisz przygnać się do tego  
w środku cię rozwala w pół  
nie mogę sam usiedzieć – mam za dużo wspomnień  
i co lubią ostry grzebień swój nastroszyć do mnie  
mam jedne przekaz  
ryju lepiej trzymaj mordę  
jak dzwoniś na imprezę lub interesownie  
Ty, Boże - jak istniejesz - daj mi swój rozsądek  
Bo prędzej ocipieje, zanim zdołam zmadrzeć  
na mokrej glebie żegnam się z kolejnym ząbkiem  
co lecąc krzyczy: weź spokorniej!  
nie!

mam zaburzone perspektywy  
ale wbity w to ból  
kiedy się dymi mi spod grzywy  
wrzucam bity na full  
czasem dla zgrywy  
czasem by wykladać pliki na stół  
czasem leniwy  
czasem żywy zbyt by liczyć na cud  
mam zaburzone perspektywy  
ale wbity w to ból  
kiedy się dymi mi spod grzywy  
wrzucam bity na full  
czasem dla zgrywy  
czasem by wykladać pliki na stół  
czasem leniwy  
czasem żywy zbyt by liczyć na cud

liczyć na cud /10x

piszą do mnie ładne dupy  
od kiedy mam fejm  
a ten fejm jak nic się kluci z robionym hajsem  
za mój rap zdążyłem kupić jedynie garstkę  
choć nie raz mnie kusi by zrobić z siebie gwiazdkę  
same marne tłuki mi mówią ze zwoje zgarnę  
i się będę co dzień budził w willi nad miastem  
potem obrabiają dupy jak już nie patrzę  
byle jak najmniej toksycznych ludzi już zawsze  
choć to nie łatwe  
nie mogę się naginać  
robię rap nie biznes  
nie umiem dbać o PR  
kumać z środowiskiem  
mam w rapie status szczyła  
ale już to dziś wiem  
że będę go przeklinać  
jak mnie hajs przyciśnie

Ty, Boże – jak wytrzymasz – kitraj mnie pod skrzydłem  
bo ego mnie wydyma, i mnie w kierat wciśnie  
mam zbyt zamglony finał  
by cie wylać z kwitkiem  
i zmienić się w chorą ambicję

mam zaburzone perspektywy  
ale wbity w to ból  
kiedy się dymi mi spod grzywy  
wrzucam bity na full  
czasem dla zgrywy  
czasem by wykladać pliki na stół  
czasem leniwy  
czasem żywy zbyt by liczyć na cud  
mam zaburzone perspektywy  
ale wbity w to ból  
kiedy się dymi mi spod grzywy  
wrzucam bity na full  
czasem dla zgrywy  
czasem by wykladać pliki na stół  
czasem leniwy  
czasem żywy zbyt by liczyć na cud

liczyć na cud /10x